

# BEZ PRZEMOCY

PISMO RUCHU "WOLNOŚĆ I POKÓJ"

Gorzów Wlkp.

luty 1988 r.

nr 9

CENA 20 zł

## PROCES KAZIKA

### WYROK — 2,5 LAT więzienia

25 stycznia w gmachu Sądu Garnizonowego w Zielonej Górze odbył się proces Kazimierza Sokółskiego, uczestnika "WIP" z Gorzowa, który 29 grudnia ub.r. został aresztowany pod zarzutem trwałego uchylania się od służby wojskowej (art. 231 ust. 3 Ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL). Na rozprawę przybyło około 40 znajomych i przyjaciół Kazika oraz 4 księży - obserwatorzy z ramienia Kurii Biskupiej. Całe miasto w tym dniu było obstawione przez mundurowych i tajnych policjantów. Na trasie zatrzymywano samochody z Gorzowa, legitymowano i spisywano na zielonogórskich dworcach. Zatrzymując 5 uczestników "WIP" z Wrocławia, ucieczkowiwocono im dotarcie na salę sądową. Wszyscy z napięciem oczekiwaliśmy chwili, w której wprowadzą Kazika. Przyjechała nyska. Funkcjonariusze WSW popychając go i krzycząc starali się uniemożliwić powitania. Sprawa miała się odbyć na małej, liczącej tylko kilka miejsc sali, na którą wszyscy weszliśmy i nikt nie chciał jej opuścić. Obstawę sądu jeszcze bardziej wzmocniono. Ostatecznie zdecydowano o przeniesieniu rozprawy na dużą salę. Rozprawa trwała stosunkowo krótko. Na początku Kazik przedstawił, na prośbę sądu, motyw swojej decyzji: "Postawiony wobec mnie zarzut nie jest prawdziwy. Nie uchylałem się od obowiązku służby wojskowej. Chciałem go spełnić w zastępczej służbie poborowych, która

jest możliwa zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi... Nadal domagam się służby zastępczej... W Obronie Cywilnej nie mogę służyć. Są trzy tego przyczyny: po pierwsze - brak możliwości regularnego uczestnictwa w Mszy po drugie - ateistyczny sposób prowadzonego tam szkolenia i po trzecie - dlatego, że jest to obóz pracy, a ja nie chcę być tanią siłą roboczą..."

Jako jedynego świadka w sprawie przesłuchano mjr-a Kazimierza Wilczyńskiego, Komendanta WZU z Gorzowa. Świadek stwierdził, że zna Kazimierza Sokółskiego, kilkakrotnie wzywał go i przeprowadzał z nim rozmowy. Na pytanie - dlaczego sprawę skierował do Delegatury WSW? - oznajmił, iż oskarżony odmówił złożenia przysięgi wojskowej, a następnie we wrześniu ub.r. nie przyjął biletu do jednostki OC w Katowicach. Po otrzymaniu zawiadomienia z jednostki, zgodnie z obowiązującymi przepisami musiał sprawę skierować do WSW. Sąd, obrońca i prokurator zadali kilka innych pytań. Dotyczyły one głównie dwóch problemów: dlaczego skierowano oskarżonego do OC? i dlaczego, mimo próśb, nie umożliwiono mu odbycia zastępczej służby poborowych? Wobec tych nacisków mjr Wilczyński ujawnił tajne zarządzenie Szefa Sztabu Śląskiego Okręgu Wojskowego nr 067 z 21 XI 1986 r., dotyczące m.in. zastępczej służby poborowych. Zgodnie z tym zarządzeniem, osoby które

c.d. str. 2

WIMBP

GORZÓW WLKP



# PROCES

# KAZIKA c.d.

przysięgi i posiadają kategorię A-1 lub A-2 są kierowane do OC lub jednostek operacyjnych. Do zastępczej służby poborowych można kierować jedynie tych, którzy posiadają kategorię A-3. Inaczej jest natomiast w przypadku Świadków Jehowy, którzy otrzymują propozycję zastępczej służby, niezależnie od posiadanej kategorii zdrowia. To rozporządzenie precyzuje, jak stwierdził mjr Wilczyński, zarządzenie Ministra Obrony Narodowej z 12 września 1979 r., zgodnie z którym Kazik mógłby otrzymać służbę zastępczą.

Prokurator zażądał 3 lat pozbawienia wolności. Powiedział on m.in.:

"Służba wojskowa jest obowiązkiem konstytucyjnym... Każda odmowa tej służby jest groźnym przestępstwem. Obecnie, w którym żyjemy jest okresem napięcia międzynarodowych... Nie możemy dopuścić, aby siły zbrojne były osłabiane... Wina oskarżonego nie może budzić wątpliwości. Nie możemy się tu kierować jego motywami... Warto natomiast zwrócić uwagę na fakt, że przestępstwo to jest coraz częściej popełniane..."

Obrońca, mec. Jerzy Wierchowicz, powołał się na rozporządzenie z 1979r. w sprawie zastępczej służby poborowych, którego par. 8 pkt 3 odnosi się do sytuacji oskarżonego. Mec. Wierchowicz powiedział:

"W istniejących przepisach nie uwzględniono oskarżonemu odpracowania wyjątku... Jak to się dzieje, że w sprawie zastępczej służby poborowych obowiązuje tajna, bliżej nie określone rozporządzenie podczas, gdy istniejące i znane zarządzenie wojskowe nie jest brane pod uwagę?... Ponadto okazuje się, że to rozporządzenie nie traktuje wszystkich jednakowo. Nie przydziela się służby zastępczej katolikom, chociaż jest to wzniesienie prawnie uznawane podczas, gdy takie wyjątki robi się dla Świadków Jehowy - wyznania, które nie jest uznawane. Wynika stąd, że religia uznawana jest w tym przypadku dyskryminowana... Prokurator stwierdził, że nie są ważne motywy, jakimi kierował się oskarżony. Proszę Wysokiego Sądu motywy tutaj są bardzo ważne. Poznać motywy - to zrozumieć człowieka. Wśród motywów, które zdecydowały o odmowie służby wojskowej dokonanej przez oskarżo-

nego najważniejsze są motywy religijne. Oskarżony, jako katolik, pragnie uczestniczyć w praktykach religijnych. Służba w wojsku i OC nie daje takich możliwości... 95 % na stać się tam ateistami... Przecież wszyscy doskonale wiemy, że postęgi religijne są w wojsku minimalizowane... Obecnie pomiędzy Kościołem a rządem trwają rozmowy na temat porozumienia. Z pewnością i ta bardzo ważna sprawa będzie poruszona i może w końcu doczeka się jakiegoś pozytywnego rozwiązania... Proszę Wysokiego Sądu, proszę zwrócić uwagę, że przed Sądem nie staje osoba, która chce się wymigać od wojska, ale człowiek, który posługuje zgodnie ze swoim przekonaniem i gotów jest ponieść tego konsekwencje... ..chodzi o prawne uregulowanie tej sprawy. Ostatnie "denuncjacje" rzecznika rządu świadczą o tym, iż myśli się o nowej ustawie o zastępczej służbie wojskowej..."

...Bunt młodych ludzi, który się objawia nie jest bez przyczyny. Istnieje duża dysproporcja między tym, co każe się przysięgać na wierność Ojczyźnie a tym, co ta Ojczyzna ma im do zaoferowania..."

Mówię przed Sądem, który w latach "przywracania porządku", w stanie wojennym, wydawał wyroki uniewinniające podczas, gdy w Gdyni za te same sprawy skazywało kobiety na 10 lat więzienia (sprawa Ewy Kubasiewicz skazanej przez Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni za udział w strajku na początku stanu wojennego) - przyp. M.R.)"

Obrońca wniósł o uniewinnienie względnie karę w zawieszeniu. Kazik powiedział: "Ponieważ jestem niewinny proszę o uniewinnienie mnie".

O 12.30 sąd ogłosił wyrok - dwa i pół roku więzienia. Po rozprawie milicja zatrzymała na godzinę 3 naszych kolegów Grzegorza i Jarosława Sychta oraz Ireneusza Ilnickiego.

Marek Rusakiewicz



liemy transparenty do daszku a sami usiedliśmy. Na dach wdrapał się strażak, który powiedział, żebyśmy szeszli, bo... on ma trójkę dzieci. Nie uznaliśmy tego argumentu za przekonujący, nasz strażak sięgnął więc po mocniejszy - "a co będzie jak wybuchnie?". Ponieważ tłum zachowywał się spokojnie, nie groził wybuchem społecznym (przynajmniej na razie), więc postanowiliśmy siedzieć dalej. Strażak zerwał nasze transparenty - nieładnie to nie jego rola - i zawołał mundurowych, by pomogli nam zejść. N. wszelkie próby brutalniejszego sprowadzenia nas na dół ludzie, zrazu nieśmiało, potem coraz odważniej zareagowali gwizdami. Dla nas znalazły się brawa, największe zebrała Baska, która położyła się i dwóch policjantów musiało ją znosić. Ktoś próbował rzucić jej kwiatka, niestety nie doleciał. No cóż może następnym razem o 15, 50 znaleźliśmy się w suce która odwoziła nas na ulicę Partyzantów (siedziba MO i SB) Tu jeszcze próby przesłuchań a potem dwa dni siedzenia na dołkach, gdzie podjęliśmy solidarnościową głodówkę ze Stawkiem Dutkiewiczem. Szyliśmy w niedzielę o 15, zegnani niezbyt miło przez odprowadzającego UB-eka. Niestety całej tej zadymy nie zobaczycie na zdjęciach, bo naszego fotografa Irka Ilnickiego też zgarceli.

Andrzej Wołyniec.

Ps. Informacja dla zainteresowanych: Dołki w Zielonej Górze są brzydkie, duże, nieczyjonne i mają niemiłą obsługę.

\*\*\*

17 stycznia 88 po mszach pod gorzowskimi kościołami były zbierane podpisy pod petycją żądającą uwolnienia Kazika. Zebrano ponad 1000 podpisów.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX  
 20 stycznia 88 ok. godz 10 z dachu wieżowca obok sklepu "Pegaz" został zwieszony 6-metrowy transparent UWOLNIC KAZIKA SOKOLOWSKIEGO. Wisiał ok. 30 minut, po czym został zdjęty przez 2 mundurowych policjantów.

## NAPISALI...

Aresztowanie Kazika i akcje w jego obronie spowodowały też pojawienie się szeregu artykułów w lokalnej prasie oficjalnej. Gazeta Lubuska z dn. 14 I 88 zamieściła artykuł "Nowa akcja WIP w Gorzowie" podpisany a. kos. komentujący akcje WIP-u i postępowanie Kazika. Ziemia Gorzowska z następnego dnia wydrukowała tekst A. Kostrzewskiego "Dyżurny męczennik". Gazeta Lubuska z 23)24 I 88 zamieściła dość rzetelną notatkę o demonstracji gorzowskiego WIP-u w Zielonej Górze "demonstranci z importu". Redakcja miała tylko jeden kłopot - jak pogodzić reakcję ludzi (oklaski dla WIPowców, gwizdy dla milicjantów) z własną wizją porządnego i spokojnego obywatela PRL. Pomyśleli, wymyśliłi. Zwykły obywatel nie będzie klaskał WIP-owi. Zatem kto? "koledzy - WIPowcy, których kilkadziesiąt przybyło do Zielonej Góry". Dobrze wiedzieć... Ta sama Lubuska 26 I 88 przyniosła relację z procesu Kazika, której autorem jest J. Zys. Kolejny raz okazało się że na redaktora Zysańskiego możemy liczyć. Pseudonim jest nieważny. A. Kos. czy J. Zys. - i tak wiadomo o kogo chodzi. Problem wojska, odmiawiających i służby zastępczej pojawił się też na kilku ostatnich konferencjach rzecznika rządu.

\*\*\*

## war resisters international

Howard Clarke podczas pobytu w Polsce przedstawił deklarację WAR RESISTERS INTERNATIONAL: "wojna jest zbrodnią przeciwko ludzkości, dlatego zdecydowani jesteśmy odmówić poparcia wszelkiego rodzaju wojnie i dążyć będziemy do usunięcia wszystkich przyczyn wojny." Osoby chcące ją podpisać mogą przesyłać informacje na adres: War Resisters International, 55 Dares Street London SE 17 1L United Kingdom oraz do wiadomości Ruchu WIP-u



GORZÓW WLKP.



Uwaga! —



# A cappella

MAREK RUSAKIEWICZ

Niedawno ukazał się 7 numer "A cappelli", pisma określane go jako "nieregularnik Ruchu Wolność i Pokój". W artykule tym chciałbym podzielić się swoimi uwagami, a właściwie niepokojem, jaki wzbudziła we mnie lektura nie tylko ostatniego ale i poprzednich numerów tego pisma.

"A cappella" posiada określony profil ideologiczny, jest to pismo anarchistyczne. Nie jest celem tego artykułu podjęcie polemiki z założeniami anarchizmu. Taka polemika byłaby z pewnością potrzebna, może nawet niezbędna. Niemniej jednak odkładam ją na później.

"A cappella" ma oprócz wad również zalety. Zanim zacznę wyliczać jej ujemne cechy, przedstawię — aby uniknąć jednostronności obrazu kilka tych zalet.

Pierwszą, najbardziej zauważalną jest bardzo dobra jakość techniczna pisma. Inne to pojawianie ciekawych artykułów o różnorodnej problematyce, próba podjęcia odpowiedzialności za pismo poprzez podawanie składu redakcji, podpisywanie artykułów nazwiskami itp.

Istnieją, moim zdaniem, trzy zasadnicze wady "A cappelli"

1. wulgarne słownictwo, rycunki, zdjęcia
2. stworzenie pozoru pisma wyrażającego poglądy całego WIP-u
3. negowanie wszelkich wartości, krytyka wszystkiego i wszystkiego

Postaram się obecnie w kilku zdaniach odwiec te zarzuty.

1. Wulgaryzmy, które pojawiają się w "A cappelli" mogą spełnić jedynie funkcję negatywną — zniechęcać czy wręcz odrzucać potencjalnego czytelnika, co sprawia, że wiele osób w ogóle nie chce czytać. Jest to nie tylko największe zło, ale wręcz drobiazg w porównaniu z innymi następstwami tego wulgaryzowania, które czasami jak w wierszach z ostatniego numeru, stanowi cel sam w sobie.

Rozpowszechniany w "A cappelli" model "luzactwa", lekkości obyczajów, braku odpowiedzialności, może ujemnie oddziaływać, zwłaszcza na młodych czytelników. Nie może go uzasadnić ani chęć zbulwersowania, ani przyciągnięcia większej ilości czytelników. Po nie mogą to być najważniejsze funkcje pisma, a sposób ich spełniania może i powinien być zupełnie inny i jednocześnie lepszy.

2. W "A cappelli" obserwujemy z jednej strony próby podjęcia odpowiedzialności za jej treść (o czym już pisałem), z drugiej zaś — obserwujemy brak tej odpowiedzialności. Zarzut ten odnosi się do tytułowej strony pisma. Nieobeznany z wydawnictwami, a tym bardziej poglądami uczestników WIP-u, czytelnik biorąc do ręki "A cappellę" jest przekonany, że jest to pismo całego ruchu, a tak w rzeczywistości nie jest.

Sugeruje to nie tylko podtytuł pisma — "Nieregularnik Ruchu Wolność i Pokój", ale również lista imiast wyraźnie wyeksponowana na pierwszej stronie. Niewtajemniczony czytelnik nie wie że są to nazwy ósrodków, z których pojedyncze osoby współpracują z redakcją. Wytwarza to w nim wrażenie, że jest wizytówką to wizytówką całego WIP-u. Nie wszyscy WIP-owcy chcą posiadać taką wizytówkę jak "A cappella" Redakcja pisma powinna wziąć to pod uwagę.

3. "A cappellę" przepaja nihilizm. Negując wszelkie wartości, nie przedstawia się często jakichkolwiek pozytywnych propozycji. Samą negacją jeszcze nikt niczego nie osiągnął. Jest to jedynie źle pojęta wolność, która jak sądzę, stanowi jedną z cech anarchizmu. Szerzej na ten temat postaram się napisać w jednym z najbliższych numerów "Bez przemocy"



# Klimaty GORZÓWSKIE!

Aresztowanie Kazika spotkało się ze zrozumiałą reakcją jego środowiska - gorzowskiego WiP-u. Na trzy dni przed aresztowaniem grupa 18-tu jego przyjaciół podpisała list ostrzegawczy do prokuratury prowadzącej w sprawie Kazika śledztwo, w którym to liście sygnatariusze stwierdzili, że solidaryzują się z jego postawą i ostrzegli władze, że w przypadku aresztowania będą występować w jego obronie.

Ostrzeżone władze rozpoczęły przeciwdziałania. Aktywniejsi WiP-owcy byli inwigilowani, SB i MO pilnowały centrum, każdy daszek nadający się na akcję był obserwowany (Kokosa w godzinach szczytu pilnowało 4 funkcjonariuszy SB, nie licząc mundurowych). Reakcji WiP-u nie dało się jednak powstrzymać. W dniu aresztowania rozklejono wiele plakatów, wieczorem wymalowano miasto. Na drugi dzień kontynuowano akcję - rozrzucono 4 tysiące ulotek i nadal wieszano plakaty. W pierwszym tygodniu Radio "Solidarność" nadało 2 audycje podczas wieczornych filmów (30 XII i 2 I).

Pierwsza demonstracja w obronie Kazika miała miejsce 7 I. WiP-owcy mieli zamiar wejść na "Kokos", ale w związku z sytuacją opisaną na wstępie (stada policji) doszło do korekty planu. 4 WiP-owców (Krzysztof i Marek Sobolewscy, Zbigniew Żnijski, Jarek Wojewódzki) wskoczyli na daszek wiaty przystanku autobusowego koło "Arsenału" (ubecy mówią o tym: "akcja pod Arsenalem"). Sprawa była o tyle trudna, że za ekipą WiP-u ciągnął się ogon SB. Najlepiej odczuł to Darek Bernacki, który został ściągnięty za nogi zanim jeszcze dobrze stanął na daszku. Natychmiast przy dachowiczach znalazł się policjant, który rzucił Jarka Wojewódzkiego. Policjant miał zresztą pecha, bo drugą osobą za którą się wziął był Krzysiek Sobolewski, a ten szybko dał mu do zrozumienia, że schodzić nie ma zamiaru i nie da się ściągnąć póki nie zrobi swo-

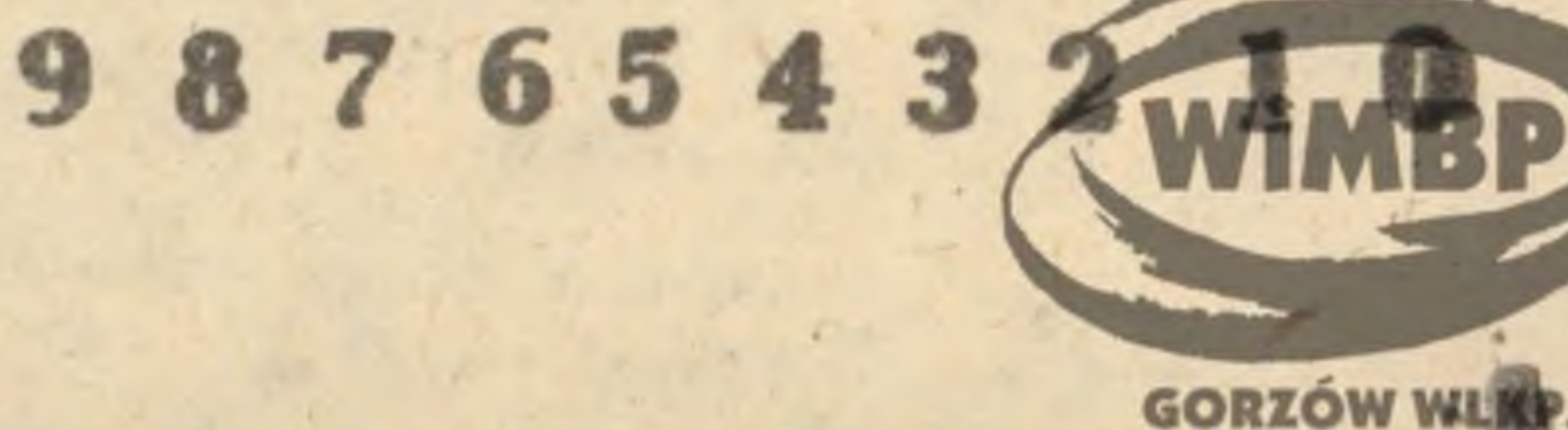
jego. Policjant zszedł z daszku, a trójka WiP-owców spokojnie rozrzuciła ulotki i rozłożyła transparenty: "UWOLNIĆ KAZIKA SOKOŁOWSKIEGO", "UWOLNIĆ WIEZNIÓW SUMIENIA". 1000-osobowy tłum nastawiony był do demonstrantów przychylnie więc, gdy po 25-30 minutach mundurowa policja zaczęła zrzucać demonstrantów z daszku posypały się różne okrzyki (patrz: A. Cappella). Przy zdejmowaniu skopano Krzyska Sobolewskiego. Demonstrantów zapakowano do "suki" (dołączył do nich jeszcze Grzesiek Sychła), gdzie niezwykłą gorliwością popisał się st.kpr. M. Wanat, który rozdzielał bokierskie ciosy pomiędzy Darka Bernackiego i Jarka Wojewódzkiego, a Krzyskowi Sobolewskiemu, który stanął w obronie kolegów, upuścił nieco krwi z nosa. Demonstranci spędzili 48 godzin na "dołkach". Dokonano obdukcji lekarskiej, ale jednocześnie policja próbowała skazać braci Sobolewskich i Grzegorza Sychłę za stawianie oporu władzy (do rozprawy na szczęście nie doszło). Darek Bernacki, zatrzymany wraz z Kazikiem Sokołowskim w ub.r. przy powielaczu, został przewieziony do Słubic, gdzie próbowano go wadzić do więzienia za rzekomą kradzież w-w powielacza. Na szczęście nie przybyło po tej akcji w więźniów politycznych w Gorzowie.

W tygodniu 10-17 I przeprowadzono dwukrotnie jeszcze akcje plakatowania miasta. Bez strat własnych, choć różni cywilni panowie, dość szybko czyścili mury ze zbędnych - ich zdaniem - plakatów.

Na terenie kilku szkół średnich rozrzucono kilka tysięcy ulotek, ulotkowano także "Stilon" i macierzysty zakład Kazika - "Ursus".

17 stycznia odbyła się przy ul. Brackiej Msza św. w intencji uwolnienia Kazimierza Sokołowskiego, którą celebrował ks. Jankiewicz.

Adam Borysławski





Kasik przed swoim aresztowaniem napisał list do gorzowskiego biskupa, prosząc w nim o progostawionstwo i wsparcie swojej decyzji modlitwą. Poniżej zamieszczamy odpowiedź biskupa.

31. 12. 1987

Drogi Kasiniarszu

Koledzy Twoi dostarczyli mi list i oświadczenie w sprawie odmowy służby wojskowej a racji przekonań pignących z sumienia. W czasie spotkania przypomniał mi się również Twoje zaangażowanie w Tydzień Obrony Życia Nieparodzonych i Twoje przywiązanie do Kościoła, płynące z wewnętrznego przekonania. To Twoje sumienie nakazało Ci podjąć decyzję ryzykującą ofiarę przez domaganie się zastępczej służby w wojsku, które jest Polskie i które chcemy widzieć w pełni nasze, a więc grupujące ludzi wierzących i praktykujących.

Dziękuję Ci za troskę o prawo do wolności religijnej w szeregach naszych żołnierzy, pochodzących przecież z polskich, katolickich rodzin.

Krzyż Chrystusa nie może przecież przynosić hańby mundurowi polskiego żołnierza. Oby na przyszłość na Krzyżu Chrystusa żołnierze polski mogli się uczyć wierności Ojczyźnie i wartościom jej potrzebnym, bo jest to najlepsza szkoła o doświadczeniu wiedz.

W Twojej sprawie piszę do p. Wojewody Gorzowskiego w nadziei na pomoc.

Modlę się za Ciebie i proszę Kapłanów Gorzowskich o modlitwę za niepewne Twoje jutro. Niech Cię strzeże Matka Boska Rokitniańska i noc Bożej kaski, której zadatkami niech będzie moje błogosławieństwo.

Twój biskup  
ks. Józef Michalik

## » ZADYM A «

Na początku saccmę oficjalnie i bez komentarza. 22 stycznia 88 troje uczestników "WIP" z Gorzowa Ewa Krybaos, Andrzej Wołyniec i Barbara Krybaos urządziło sobie wycieczkę dachowarską do Zielonej Góry i zrobiło sadyę o więźniów sumienia. Zostali zatrzymani i spędzili 48 godzin na tutaj-szych dołkach. Tyle suchych faktów Teraz trochę bardziej bezpośrednio Otóż w ów piątek o 14.50 tajemniczym sposobem dostaliśmy się na dach nad wejściem do D.F. Centrum (4 m nad ziemią!) Ruchliwy punkt miasta, godzina saccmę, przystank autobusowe po obu stronach, dużo miejsca itp. itd. Rozwiesziliśmy dwa transparenty: "WOLNIE WIĘŹNIÓW SUMIENIA" i "NIE CHCENY PRZYSIĘGAĆ ARMII RADZIECKIEJ" A na głowy stojących w dole ludzi co jakiś czas sypał się deszcz ulotek informujących o sprawie Kasika. Tymczasem tłumek po obu stronach ulicy gęstniał, w czym

wydatnie pomagały autobusy wypiu wające z siebie co kilka minut po kiladziesiąt osób, tak że szybko zebrało się ok. 5 tys ludzi. Dał się odczuć niedostatek ulotek- wybierano nawet te, które wpadły w błoto i kałużę. Jednak dzielono się nimi sprawiedliwie, czytając je w 4-5 osobowych grupkach. Policja była tak zakoczona, że zjawiała się dopiero po 25 minutach. Spóźnienie re-kompensowały jednak włączone "koguty" i lapponująca liczba- 4 suki, 3 radiowozy, gazik oraz wozy "B. Kiecy funkcjonariusze zorientowali się, że na dach trudno wejść, a jeszcze trudniej kogokolwiek z niego saccmę całą swoją aktywność skierowali na próby przekonania tłumu, że właściwie to powinien się rozse jęc. Ludzie jednak nie przeko- przekonać. Ok. 15.30 nadjechała straż pożarna. wtedy przynocza-



# NASZE STANOWISKO w sprawie służby zastępczej

19 stycznia Jerzy Urban podczas konferencji prasowej poinformował o istnieniu projektu dotyczącego zastępczej służby poborowych. Projekt ten stwarzałby możliwość odpracowania wojska osobom, które ze względu na swoje przekonania nie chcą w nim służyć. Uważamy, że za wszelką cenę jest, aby ustosunkować się do tych propozycji, gdyż nie są one w pełni przez nas znane. Niemniej jednak sądzimy, iż podjęcie próby rozwiązania problemu służby zastępczej jest krokiem we właściwym kierunku.

Uważamy za konieczne uwzględnienie następujących postulatów:

- służba zastępcza winna być przydzielana na prośbę poborowego
- nie może trwać dłużej niż 3 lata
- umożliwienie wyboru pracy przez poborowego z listy zawodów deficytowych ograniczonej do tych, które jest on w stanie wykonywać
- zarobki wynikające z tej służby nie mogą być niższe niż minimum socjalne
- poborowy winien mieć możliwość wyboru miejsca pracy

Ruch "Wolność i Pokój" Gorzów 1988.01.28.

## KALORYFERY

Mariusz Bajda 1.24 Szczecin  
zatrzymany 2 XII 87

Piotr Bednarski 1.23 Gdynia  
skazany 23 XII na 3 lata  
AS ul. Sobieskiego 90  
Wejherowo

Jacek Borcz 1.22 Kołobrzeg  
skazany 17 XI 87 na 3 lata  
AS ul. Młyńska 71  
75-950 Koszalin

Sławek Dutkiewicz 1.24  
skazany 9 XII 87 na 2 lata 3m  
od momentu aresztowania  
12 XI 87 podjął głodówkę  
protestacyjną  
AS Wały Jagiellońskie 4  
Bydgoszcz

Krzysztof Gotowicki 1.24 Gdynia  
zatrzymany 26 XII 87  
AS ul. Sobieskiego 90  
84-200 Wejherowo

Oskar Kasperak 1.27 Poznań  
skazany 7 VIII 87 na 2 lata  
ZK Strzelin ul. Ząbkowicka 1

Leszek Klepacki 1.31 Kraków  
skazany na 1,5 roku  
AS ul. Montelupich Kraków

Piotr Różycki 1.23 Bydgoszcz  
skazany 23 VII 87 na 2,5 lat  
Pawilon 1 ZK 89-120 Potulice

Jan Ryl Katowice  
AS Gliwice

Leszek Sokółowski 1.22 Gorzów  
skazany 25 I 88 na 2,5 lat  
AS ul. Łużycka 2  
Zielona Góra 65-950

Wojtek Woźniak 1.19 Szczecin  
skazany 12 I 88 na 2 lata 3 miesiące  
AS ul. Kaszubska 28  
Szczecin

Piotr Zdrzyński 1.19 Łódź  
skazany 25 XI 87 na 1,5 roku  
ZK ul. Podmiejska 13  
66-400 Gorzów

SSSSSS

**ZĄDAMY UWOLNIENIA więźniów  
sumienia!!!  
ODMOWA SŁUŻBY WOJSKOWEJ  
PRAWEM CZŁOWIEKA**



# INFORMACJE :

29 stycznia w Sądzie Najwyższym w Warszawie odbyła się rozprawa rewizyjna SŁAWKA Dutkiewicza. Utrzymano wyrok 2 lata i 3 miesiące.

Specjalnie na tę rozprawę z Czech przyjechał z ramienia Partii Radykalnej członek Parlamentu Europejskiego, którego jeźniak podobnie jak korespondentów zachodnich agencji (Reuters, ANSA) oraz kilkunastu WIP-owców z kilku miast nie wpuszczono na salę. Obecni byli jedynie msc. Taylor i ojciec.

Sławek, który od chwili aresztowania 12 listopada 87 podjął głodówkę protestacyjną, stracił na wadze już ponad 20 kg, a przymusowe dokarmianie go miazgą zupy znacząco uszkodziło jego przewód pokarmowy. Bardzo brutalnie s-chowa się wobec niego służby więzienne, sabierając przybory do mycia, sakręcając wodę w celi, jest on ustawicznie karany raportami, pozbawia się prawa korespondencji, widzeń. Ostatnio został dotkliwie pobity w celi.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

W Zakładzie Karnym w Gorzowie przebywa PIOTR ZDRZYŃSKI-19 letni buddysta z Łodzi. Z racji swych przekonań religijnych odmówił przyjęcia broni i służby wojskowej. O tym że istnieje coś takiego jak służba zastępcza poinformowano go na sali sądowej.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

J tym samym SK przebywa ok. 60 świadków Jehowy, którzy odmawiają służby wojskowej ze względów sumienia. Liczba tych skazanych w skali kraju jest nam nadal nieznana.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Podczas oficjalnych obchodów rocznicy śmierci Róży Luksemburg w NRD dołączyła się grupa nielegalnych działaczy pokojowych przemieniając manifesta

cję w niezależną. Część z nich została przymusowo wydalona do RFN. 7 osób aresztowano i postawiono w stan oskarżenia o... szpiegostwo (dowodem w sprawie ma być sfałszowany list) i zdradę państwa. Ruch "WIP" wystosował list żądając ich uwolnienia.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

28 stycznia poznański "Teleskop" nadał obszerny wywiad z naukowcami z Rady Wydziału Biologii UAM, którzy w listopadzie 86 wystosowali protest do Sejmu przeciwko rozwojowi energetyki jądrowej w Polsce a zwłaszcza lokalizacji elektrowni atomowej "Warta" w Kłempiczu. Naukowcy przedstawili argumenty przeciw energetyce atomowej w polskim wydaniu i wypowiadali się krytycznie na temat naszej gospodarki.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Mieszkańcy Nehrybki wywiesili czarne flagi, protestując przeciwko próbie zlokalizowania w jarze w pobliżu wsi wysypiska śmieci z Przemyśla. Wcześniej wystąpili oni wobec przewodniczącego WRN z votum nieufności wobec radnych których wcześniej prosili o pomoc. (za SI nr 6)

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Na Nowy Rok mieszkańcy Mielca pozbawieni byli wody. W Wisłocze stwierdzono 34krotnie przekroczenie norm trującego formaldehydu. Sprawcy zrzutu trucizny nie znaleziono. (za SI nr 7)

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

We Wrocławiu w dniach 14-31 grudnia trwała uliczna akcja protestacyjna w obronie więźniów sumienia. Codziennie w centrum miasta pojawiały się 2 osoby ("WIP", PPS, SN) z transparentami domagającymi się ich uwolnienia.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dwutygodniową głodówkę protestacyjną w 8 krajach Europy w intencji uwolnienia skazanych za odmowę służby prowadziło 120 osób. 25 III zorganizowano manifestacje w tej sprawie w Brukseli, Rzymie, Atenach, Madrycie

